

Wyciek ropy naftowej u wybrzeży Szwecji

1 lipca 2014

M/S Immen zatonął w niewyjaśnionych okolicznościach w 1977 roku 55 kilometrów od wyspy Gotska Sandön. Na pokładzie było 62 tony ropy, które teraz zaczęły wyciekać z wraku. Straż przybrzeżna zidentyfikowała zagrożenie dzięki monitoringowi satelitarnemu – pisze Aftonbladet.

Wrak od dawna klasyfikowany jest, jako jeden z najbardziej potencjalnie niebezpiecznych u wybrzeży Szwecji. W minionym tygodniu zauważono plamy oleju zaledwie sto metrów od miejsca, gdzie leży zatopiona jednostka.

„Dostaliśmy informację za pośrednictwem satelity i przesłaliśmy ją do służb lotniczych straży przybrzeżnej” – powiedział Anders Ekstrand, szef kierujący akcją ratowniczą.

W miejsce wycieku wysłano statek Triton, posiadający sonary i kamery.

„Najczęściej ropa wycieka w momencie zatonięcia. W tym przypadku olej pozostał w wnętrzu statku. Kadłub zardzewiał, przełamał się w którymś miejscu i zaczął się wyciek” – mówi Anders Ekstrand. „Nie dysponujemy sprzętem i nie mamy możliwości, żeby ludzie mogli pracować na głębokości stu metrów. Nasi nurkowie mogą zejść na głębokość 40 metrów”.

M/S Immen zatonął w złych warunkach pogodowych 03 kwietnia 1977, 30 mil morskich na północ od Gotska Sandön. Wszyscy członkowie załogi przeżyli katastrofę. Okoliczności wypadku nie są jasne po dziś dzień. Jedna z wersji głosi, że statek zderzył się z „nieznanym obiektem podwodnym”. Inna, bardziej prawdopodobna, mówi o wadzie projektowej w okolicach silnika, która spowodowała przeciek i w konsekwencji zatonięcie.

„W dniu dzisiejszym sytuacja jest bardzo poważna” – twierdzi Jari Luukkonen, dyrektor Regionalnego Biura Ochrony Przyrody (WWF). Patrol morski w regionie zachodniej Finlandii nie otrzymał w sobotę informacji o wycieku od szwedzkich kolegów. Kierunek wiatru sprawia, że zanieczyszczone olejem masy wody przemieszczają się w stronę tego kraju.

Autor: tallinn

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)